



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 219 ABCDE

Poniedziałek, 26 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
--- Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk ---

Cały kraj kieruje swoje uczucia ku braciom za Olszą

Praga ma czas do 1 października by odnalazła drogę rozsądku

PRAGA (PAT). Memorandum kancelarza Hitlera dostarczone zostało rządowi praskiemu w nocy na niedzielę przez kuriera, który wyjechał samochodem z Godesbergu.

Rząd obraduje w permanencji.

PADWA. W sobotę o godz. 11 rano na jednym z największych placów we Włoszech, mianowicie na Prato della Valle w Padwie zgromadził się olbrzymi, 300 tysięczny tłum, złożony z oddziałów faszystowskich i licznych rzesz publiczności, do którego przemówił Mussolini.

Poruszając sprawę Czechosłowacji Mussolini oświadczył, że na czele rządu czeskiego stanął gen. Syrový, „o którym wszyscy mówią, że jest bardzo, a nawet za bardzo przyjacielem Moskwy”. Pierwszym krokiem tego nowego rządu było ogłoszenie mobilizacji powszechnej.

Wobec tego faktu oraz terrorn, jaki wprowadził Czesi w Sudetach, Niemcy dały dowód największego umiarkowania. Wysłały one skargi do Pragi i dały na odpowiedź czas do 1 października. Jest więc ściśle 6 dni czasu do tego, by rząd praski odnalazł drogę rozsądku. Byłoby rzeczą naprawdę absurdalną, a dodam i zbrodniczą, by miliony robotników miały się rzucić jedni na drugich dla utrzymania władztwa p. Benesza. Lecz byłoby poważnym, bardzo poważnym błędem nadawać fałszywą interpretację takiemu cierpliwemu stanowisku Niemiec. Zagadnienie, które staje przed sumieniem narodu musi być załatwione w sposób całkowity i ostateczny. Jest jeszcze czas na takie rozwiązanie, a jeżeli konflikt miałby mimo wszystko wybuchnąć, to istnieją wszystkie dane, że będzie on zlokalizowany. Włochy i Niemcy nie byłyby krajami odosobnionymi, lecz krajami, które stanowią jednolity blok.

W zakończeniu Mussolini oświadczył, iż nie odczuwa potrzeby wzywania narodu włoskiego do zachowania spokoju, którego dał on dowody i dodał, zwracając się wprost do tłumów: **JESTEŚCIE GOTOWI NA KAŻDE WYDARZENIE?**

Tłum odpowiada grzmiącym „TAK”, na co Mussolini stwierdza, że ten bezmierny okrzyk usłyszany został w całym świecie, a z tłumem tym odpowiedział cały naród włoski.

Czego żądają Niemcy?

BERLIN. W niemieckich kołach wia-
jemniczonych twierdzą, iż żądania memorandum, które Chamberlain doręczył Pradze, noszą charakter terminowy.

Niemcy domagają się udzielenia odpowiedzi w ciągu 6 dni, tj. do 1 paździer-

nika, czy Praga przyjmuje propozycje Berlina.

Jak utrzymują w tych kołach, żądania Hitlera wyrażają się w dwu punktach:

- 1) niezwłocznego uregulowania granic Czechosłowacji,
- 2) niezwłocznego wycofania wojsk czeskich z Sudetów.

Czesi nie chcą być mięsem armatnim

BERLIN (ATE). Z Pragi donoszą, że wiadomość o mobilizacji powszechnej rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, wywołując wszędzie panikę. W Pradze około północy gromadziły się na ulicach tysięczne tłumy ludności. Nastroj był niezwykle podniecony. Przemówienia, oficjalne i komunikaty rządowe transmitowane przez radio nie znajdują wiary. Należy podkreślić, że radiostacje czeskie podały w piątek o godz. 23 wiadomość o rzekomym zerwaniu rozmów prowadzonych przez premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem w Godesbergu. O godz. 2 rano radiosłuchacze czescy usłyszeli komunikat rozgłoszony niemieckich, stwierdzający pomyślny wynik rokowań Chamberlain—Hitler.

W dzielnicach robotniczych Pragi oraz w większych ośrodkach przemysłowych jak Brno i Pilzno dają się zauważyć wśród ludności robotniczej nastroje wrogie zarówno dla prezydenta Benesza jak i rządu gen. Syrového.

Zarządzenia mobilizacyjne są przeprowadzane w całej rozciągłości. Na wszystkich liniach kolejowych kursuje ogromna ilość pociągów z transportami wojska i amunicji oraz z rezerwistami

udającymi się do swych formacji. Jest rzeczą znamionną, że na niektórych wagonach wiozących rezerwistów widnieją napisy: „Chcemy pokoju i chleba”, „Precz z Beneszem i Syrowem”, „Nie chcemy być mięsem armatnim” oraz karykatury Benesza i Syrowego narysowane kredą.

W ciągu nocy wszystkie auta prywatne oraz taksówki zostały zarówno w Pradze jak i w innych miastach zarekwirowane na potrzeby wojska. Już w godzinach nocnych w Pradze nie można było dostać ani jednej taksówki.

Wprowadzono niezwykle ostrą cenzurę prasową, w szczególności wiadomości o przebiegu konferencji w Godesbergu oraz o stanowisku Francji i ZSRR są

Polska oczekuje odpowiedzi na swą notę

WARSZAWA. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd polski oczekuje dzisiaj odpowiedzi na swą notę, skierowaną dnia 21 bm. do rządu czeskiego, w sprawie żądań polskich co do Śląska Zaolzańskiego.

poddawane ścisłej cenzurze. Dzienniki ranne ukazały się przeważnie z wielkimi białymi plamami.

Premier Daladier i min. Bonnet udali się do Londynu

PARYŻ. Posiedzenie francuskiej rady gabinetowej zakończyło się o godz. 16.50. Po zakończeniu posiedzenia min. Sarraut wręczył prasie następujący komunikat:

Rada gabinetowa wysłuchała sprawozdań premiera Daladier i ministra Bonnet o memorandum, wręczonym Chamberlainowi przez Hitlera. Rada zaaprobowała jednogłośnie deklaracje, które Daladier i Bonnet złożyli mając w Londynie rządowi angielskiemu.

Bezpośrednio po posiedzeniu rady gabinetowej Daladier i Bonnet udali się na lotnisko w Le Bourget i o godz. 17.30 odlecieli do Londynu.

Dzisiaj zabierze głos kanclerz Hitler

BERLIN. Urzędowo komunikują, iż dzisiaj w poniedziałek, 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w Pałacu Sportowym w Berlinie wielkie zgromadzenie publiczne, którego przebieg zostanie transmitowany na wszystkie rozgłoszenie niemieckie. Na zgromadzeniu tym kanclerz Hitler wygłosi wielkie przemówienie.

Śląsk zaolzański w ogniu powstania Krwawe walki toczą się nieprzerwanie

CIESZYN. (tel. wł.) O godz. 2 w nocy po ogłoszeniu mobilizacji grupy powstańców polskich zaatakowały posterunki policji i żandarmerii czeskiej oraz koszary wojskowe. Ponadto na całym terenie Śląska Zaolzańskiego powstańcy usiłowali zdemolować obiekty rządowe. **TRZEBA MOCNO PODKREŚLIĆ BOHATERSTWO POWSTAŃCÓW, KTÓRZY UZBROJENI W REWOLWERY I GRANATY RĘCZNE WYCOFALI SIĘ TYLKO POD PRZEWAGĄ OGNIARABINÓW MASZYNOWYCH.**

W ciągu dnia ubiegłego następujące miejscowości były widownią walk powstańczych: Jabłonkovo, Bystrzyca, Trzyniec, Czeski Cieszyn, Frysztat, Karwina, Łazy i okolice Bogumina.

W Bystrzycy doszło do dłuższej walki pomiędzy oddziałem powstańców i żandarmerią. Ze względu na przerwanie komunikacji telegraficznej i telefonicznej między Polską a Czechosłowacją brak danych o stratach.

W Trzyncu walki uliczne trwały kilka godzin. Są liczni zabici i ranni. Pod Czeskim Cieszynem doszło do silnej potyczki z wojskiem. Odgłosy walk słychać było przez granice. **WALKI WE FRYSZTACIE, W OKRĘGU KARWINY I BOGUMINA BYŁY SZCZEGÓLNIIE KRWAWE ZE WZGLĘDU NA ZNACZNE SKONSYGNOWANIE WOJSK CZESKICH.**

Po miastach żandarmeria czeska rozpoczęła liczne rewizje i aresztowania, mszcząc się na zabitych i rannych powstańcach, zwłaszcza wziętych do niewoli. Cały Śląsk Zaolzański objął płomień powstania.

Nad ranem i w ciągu dnia nadeszły wiadomości o starciach między władzami czeskimi a ludnością polską, która doprowadzona do rozpaczliwych zastraszonych

prześladowaniami przechodził do czynnego oporu wobec zleniawidzonego zabójcy.

Noc ubiegłej około godz. 3-4 nad ra-

nem w Cieszynie obok mostu granicznego doszło do starcia między ludnością polską a władzami czeskimi, spowodowanego przez Czechów. Ilu było uczestników starcia trudno stwierdzić, natomiast ze strzelaniny oraz kłopotu karabinów maszynowych, które dały się słyszeć na znaczniejszym odcinku pogranicza czeskiego, sądzić należy, że była ich poważna liczba.

Z okolic Trzyncy nadeszła wiadomość o **NAPADZIE KOMUNISTÓW CZESKICH NA LUDNOŚĆ POLSKĄ.** Polacy odparli energicznie napastników, którzy cofnęli się w pomieszanu.

W polskim Cieszynie panuje **nastroj wyczekiwania.** Droga prowadząca do mostu na Olsze jest stale pełna ludzi. Wzrasta fala uchodźców polskich z Czechosłowacji.

Audycje tajnej radiostacji za Olszą wywołują zrozumiałą radość wśród ludności polskiej i poruszenie ze strony władz czeskich, które dotychczas nadaremnie poszukują miejsca, skąd radiostacja nadaje swą wiadomość.

Król bułgarski u kanclerza Rzeszy

BERLIN (PAT). Król bułgarski Borys, który znajduje się w przejeździe przez Niemcy, złożył wczoraj wizytę kanclerzowi Hitlerowski.

Kolejarz polski - żołnierz transportu jest gotowy

Min. Ulrych do kolejarzy w Radomiu

WARSZAWA. Podczas dorocznego „Dnia Kolejarza polskiego”, który odbył się w dn. 25 bm. w Radomiu, minister komunikacji plk. dypl. Juliusz Ulrych wygłosił do przybyłych z całej Polski kolejarzy przemówienie, w którym m. i. powiedział:

„Już trzeci rok z rzędu biorę udział w waszych dorocznym zjazdach. W roku 1936 na Wawelu w Krakowie mówiłem o wartości pracy społecznej i o szacunku jaki żywią do waszych dobrowolnych ideowych wysiłków. W roku 1937 na uroczystości w Toruniu omawiałem troeki i niedole kolejowej służby liniowej. Mówiłem, że celem naszego zawodu jest doprowadzenie transportu kolejowego do najwyższego poziomu sprawności i świętości, a jednocześnie w waszym imieniu wyraziłem przekonanie, że polskie serca — ilekroć na widownię wychodzi kolejarz polski — mogą bić spokojnie. Chcę nawiązać dzisiaj do tych słów. Przeżywamy okres dziejów, którego wydarzenia są najwyższej doniosłości. Czujemy w sobie, w naszym skupieniu wewnętrznym, w przyspieszonym biciu naszych serc, w gotowości naszego ducha, że nieuchronny, sprawiedliwy wyrok historii obejmuje nas swym skrzydłem i w każdej chwili zażądać może od nas najwyższych wysiłków i najcięższych ofiar. My — żołnierze transportu — wiemy dobrze, że obok wysiłku żołnierza idzie wysiłek kolejarza. **Jesteśmy gotowi.** W imieniu wielotysięcznej armii kolejarzy polskich, meczę z całym spokojem i ufnością stwierdzić, że jesteśmy gotowi, że każde powierzone nam zadanie będzie wykonane. Z własnej dobrej woli obywatelskiej podjęliśmy już przed laty pracę konsolidacyjną, zmierzającą do zjednoczenia wszystkich sił czynnych w kolejnictwie. Praca ta wydała już wielkie rezultaty, trzeba ją tylko dalej kontynuować. W pracy zjednoczenia Polaków w jeden zwarty obóz siły ustawać nie wolno. Polska nie może być państwem słabym, a ktoś to jak nie sami Polacy decydować ma o sile i potęgę swego państwa. Czy Polska słaba i rozdarta zdolna byłaby do odebrania, tak brutalnie i haniebnie zrabowanego nam, Śląska Zaolzańskiego?

Czas najwyższy jednoczyć Polaków, czas najwyższy koncentrować swoje wy-

siłki w myśl tych wskazań, które rzucił na redowei Marszałek Śmigły-Rydz. Oto stoja przed nami wielkie zadania do wypełnienia. Ich wykonanie zależy od naszej zbiorowej postawy i naszej zbiorowej gotowości. Bądźmy zawsze gotowi do wykonania tych zadań i obowiązków, których żądają od nas Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelny Wódz. Pod ich przewodem buduj-

jemy przyszłość i siłę Polski, to też w okrzyku na cześć Polski, na cześć przyłączenia naszych braci zza Olzy zjednoczymy swoje serca i myśli.

Niech żyje Polska! Niech żyją nasi bracia zza Olzy! Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki! Niech żyje Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Cała opinia Polski

zjednoczona z wojskiem i Wodzem Naczelnym

WARSZAWA (PAT). Władze Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wysłały do p. Marszałka Śmigłego-Rydz, p. Premiera gen. Ślawoja-Składkowskiego i p. Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka depeze treści następującej:

„W pamiętnym dla Polski i świata roku 1919, gdy naród polski ciężko zmagal się z nawałą bolszewicką, wojska czeskie podstępnie zajęły Śląsk Zaolzański.

Naród polski nigdy nie uznał tego faktu, czemu dawała wyraz prasa polska zarówno w r. 1919, jak i przez blisko dwa dziesiątki lat.

Dziś, kiedy w obliczu wielkich przemian w Europie, Polska w poczuciu słuszności swej sprawy, występuje o naprawienie tej dziejowej krzywdy, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism i Związek

Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujące prasę polską wszystkich kierunków politycznych, stwierdzają jednolite w tej sprawie stanowisko całej polskiej opinii publicznej, zjednoczonej z Armią i jej Naczelnym Wodzem.

Za Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej — Wydział Wykonawczy

Za Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism:

Prezes Związku (—) **Mieczysław Ścieżyński**,
Prezes Rady Naczelnej (—) **Feliks Mrozowski**.

Depesza ta wysłana została do Federacji Międzynarodowej Dziennikarzy (F. I. J.) z prośbą o zakomunikowanie jej wszystkim zrzeszonym narodowym związkom dziennikarskim oraz do władz federacji Międzynarodowego Związku Wydawców do Zurychu, Paryża, Londynu, Rzymu i Hagl.

Budujący przykład zgody w przemyśle

Nagła likwidacja zatargu w górnictwie śląskim

KATOWICE (PAT). Zatarg zarobkowy w górnictwie węglowym został zlikwidowany.

W związku z koniecznością wyeliminowania jakichkolwiek bądź elementów, któreby mogły naruszyć zgodę społeczną, obie zainteresowane strony, tj. tak **przemysłow-**

cy jak i organizacje robotnicze zgodnie przekazały rozstrzygnięcie sporu w przemyśle węglowym arbitrowi w osobie głównego inspektora pracy dyr. Mariana Kłotki. Arbitr wydał orzeczenie, które obie strony przyjęły już do wiadomości.

Nie ma koncentracji wojsk francuskich

STRASBURG. (ATE). Pogłoski o koncentracji wojsk francuskich w Alzacji wzdłuż niemieckiej granicy są tu oficjalnie dementowane. Tutejsze władze wojskowe oświadczają, że zawezwanie żołnierzy z miasta do koszar, było jedynie normalną próbą sprawdzenia sprawno-

ści pogotowia. Wszelkie wiadomości o wysłaniu nowych transportów wojska do fortyfikacyjnej linii Maginot'a, nie są prawdziwe, gdyż w fortyfikacjach tych znajduje się od kilku tygodni normalna załoga.

Niemieckie memorandum ostatnią propozycją pokojową dla Czechosłowacji

BERLIN (PAT). „Voelkischer Beobachter”, donosząc o mobilizacji w Czechosłowacji, stwierdza, że już przed tym rząd czeski powołał indywidualnie dużą liczbę rezerwistów. Naród niemiecki przyjął wiadomość o mobilizacji ze spo-

kojem. Mobilizacja była ostatnim wyzwaniem Benesa, które nastąpiło z rozkazu Moskwy. Jakiż zachodzi kontrast między Godesberg a Pragą, pisze „Voelk. Beobachter”. W Godesberg omawiano otwarcie zagadnienia o znaczeniu ogólnie - europejskim, gdy natomiast w Pradze panuje chaos, a prezydent republiki rzucił wezwanie. Benes jest narzędziem Moskwy.

Niemcy są już na wszystko gotowe — oto odpowiedź Niemiec na wyzwanie Moskwy. Benes postawił wszystko na jedną kartę. Odślonił on przed całym światem prawdziwe oblicze i właściwy cel armii czeskiej. Jest gotów wykonać rozkazy komunistów i utrudnić pokojowe rozwiązanie czeskiego problemu. Naród niemiecki oczekuje ze spokojem bolszewickiego wyzwania. Naród niemiecki wie, że Hitler spełni dane w Norymberdze przyrzeczenie i udzieli opieki i pomocy swym braciom, ratując ich od zagłady. Benes chciał wojny i bolszewizmu, uczynił on decydujące posunięcie przez powołanie na członka rządu gen. Syrowego. Wpływy komunistyczne wystąpiły jawnie na arenę. Nad faktami, jakie obecnie zachodzą w Czechosłowacji, nie można już przejść do porządku dziennego.

BERLIN (PAT). Wieść o mobilizacji czeskiej zaskoczyła w sposób widoczny premiera Chamberlaina. W kołach politycznych i pracowych podnoszą jed-

Masowy napływ ochotników do Korpusu Zaolzańskiego

W Grudziądzu już rozpoczęto werbunek ochotników do Korpusu Zaolzańskiego. Masowy napływ ochotników dowodzi, że chęć czynu jest w społeczeństwie grudziądzkim bardzo silna. Przyjmowanie ochotników odbywa się w sekretariacie związków b. wojskowych, Rynek, nad firmą Bata.

Do Korpusu Zaolzańskiego, tworzącego się w Gdyni, zgłosiło się kilkuset ochotników. Silny napływ ochotników sygnalizuje także Bydgoszcz.

Porozumienie prasowe polsko-łotewskie

RYGA. W sobotę rozpoczęły się Rydze obrady połączonych komitetów porozumienia prasowego polsko-łotewskiego. Na posiedzeniu wygłoszone zostały referaty red. Nonacsa o prasie łotewskiej, w której prelegent podał ciekawe zestawienie artykułów zamieszczonych w prasie ryskiej w r. ub., konstatując, że w trzech największych organach opublikowano około 260 artykułów o Polsce, t. j. więcej niż o jakimkolwiek innym kraju.

Komitet łotewski podejmował gości polskich z nadzwyczajną serdecznością, zaznajamiając ich z zabawkami Rygi oraz z nadmorską okolicą. Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. wydał na cześć delegacji śniadanie w znanym uzdrowisku Kemneri, zaś prezes związku dziennikarzy łotewskich dyr. Druwa gościł delegację polską w domu dziennikarzy łotewskich na zamku w Siguldzie. Na obiedzie obecny był poseł R. P. w Rydze J. Kłopotowski. Na obu przyjęciach wymieniono serdeczne toasty, manifestując pogłębiające się wciąż zbliżenie dziennikarstwa polskiego i łotewskiego.

Zaciete walki w Chinach

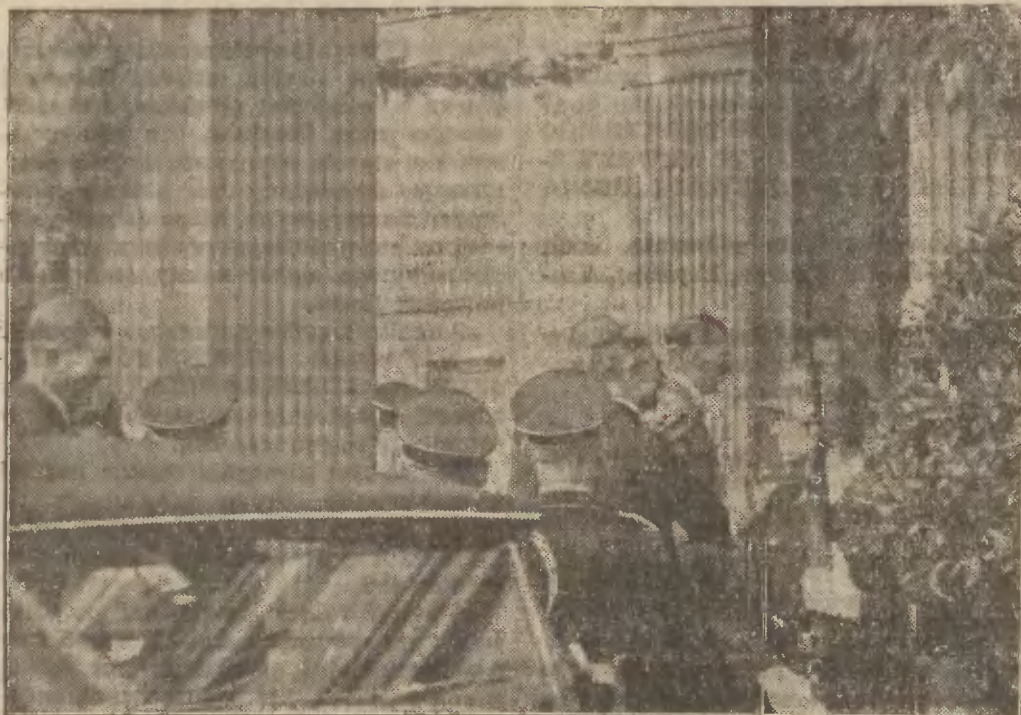
HANKOU (ATE). Według informacji chińskich, Japończycy coraz więcej wzmacniają swą armię południową. Chińczycy zaciekle bronią każdego skrawka ziemi. Na zachód od Nankang góra Sykulin, zajęta przez dwa bataliony chińskie, przez kilka dni opierała się Japończykom. Walka zakończyła się wybięciem do nogi wszystkich obrońców, lecz i straty Japończyków były ogromne.

3 tys. mieszkańców Kantonu padło od bomb lotniczych

HANKOU (ATE). Prasa chińska donosi, że ze wszystkich miast chińskich, Kanton najwięcej ucierpiał na skutek bombardowań powietrznych. W roku bież. zrzucano na miasto ogółem 1.180 bomb, zniszczono 5 tysięcy domów, 3 tysiące mieszkańców zostało zabitych, 7 tysięcy było rannych.

Jedyna droga z Pragi do Londynu prowadzi przez most w Cieszynie

CIESZYN. O godz. 3 nad ranem przez most w Cieszynie przeszła grupa kilkudziesięciu cudzoziemców, którzy opuścili Czechosłowację. Przeważnie byli to Anglicy, członkowie kolonii brytyjskiej w Pradze, którzy wraz z rodzinami na polecenie poselstwa angielskiego przez Gdynię wracają do Anglii. Wobec przerwania komunikacji między Niemcami i Czechosłowacją oraz między Polską i Czechosłowacją, jedyna droga do Londynu prowadzi przez most w Cieszynie. Poza tą najliczniejszą grupą Anglików przez most w Cieszynie przeszło kilku obywateli francuskich, dwóch obywateli sowieckich oraz paru obywateli polskich.



Kancelarz Hitler wita się z premierem Chamberlainem w Godesbergu

Przebieg prasy

Bankructwo fikcji

To, co w tej chwili przeżywamy w dziedzinie polityki międzynarodowej — pisze „Gazeta Polska” — da się określić słowami: bankructwo fikcji.

„Przejrzeli wreszcie twórcy tego lańcucha fikcji i złudzeń. Zrozumieli, że skrzącące światła całego w imię obrony tej fikcyjnej równowagi, byleby bezsensowną zbrodnią. Ale miast uderzyć się w pierś i powiedzieć otwarcie: „nasza wina, albowiem byliśmy zaślepieni” dotychczasowi entuzjaści polityki złudzeń miotają wzajemnie na siebie obelgi. Moskwa wini Paryż, Paryż wini Moskwę, Praga jednych i drugich. Inni znów zwalają winę na premiera Chamberlaina tak jak gdyby to on był twórcą tej całej polityki złudzeń. A są i tacy, którzy pretensje swoje kierują do Polski, za to chyba... że trzeźwo przewidywała.”

Egzystencja i siły narodu zależą tylko od niego samego.

„Żadne fikcje, żadne teorie, żadne biadolenia nie zastąpią nam siły. W sytuacji obecnej obowiązkiem naszym jest zwrócić szeregi jeszcze silniej i gromkim głosem zawołać: „nowa równowaga Europy środkowej nie będzie ustalana bez naszego udziału.”

Trzeba stworzyć nowy porządek

„Kurier Poranny” stwierdziwszy rozkład tej formacji państwowej jaką była Czechosłowacja, pisze:

„Trzeba będzie w tym rejonie Europy zrobić gruntowny, a rozumny porządek, usuwając wszelkie zarazki choroby, które nagromadziły się w dawnej Czechosłowacji. Nie należy przypuszczać, by zadanie to zostało dokonane w czasie rozmów w Godesbergu. Obejmuje ono bowiem znacznie większy zakres spraw niż kwestia sudecka i dotyczy zagadnień, co do których premier Chamberlain nie mógł przywieźć decyzji do Godesbergu, ani też stamtąd żadnych decyzji nie wywiezie. Rozwiązanie tych zagadnień będzie mogło bowiem nastąpić na miejscu, w Europie środkowej, i wymagać też będzie właściwej metody kuracyjnej, dostosowanej do nowych czasów, które się rozpoczęły...”

Kardynalnym warunkiem racjonalnego uzdrowienia stosunków w Europie środkowej jest oparcie ich na realnym układzie sił oraz rozwiązanie tych zagadnień przez współpracę państw bezpośrednio zainteresowanych, a nie drogą papierowych decyzji, podejmowanych przez tych, którzy będąc daleko, spraw tych nie znają, do żadnych obowiązków w tej części Europy nie poczuwają się i za bieg wypadków nie chcą oraz nie mogą ponosić istotnej odpowiedzialności. Tylko ci, na których barki z tytułu ich odwiecznej pozycji taka odpowiedzialność spada, mogą mieć przy rekonstrukcji Europy środkowej głos decydujący oraz wyłączny.

Takim czynnikiem jest oczywiście Polska.”

Zdrada stanu i zakłamana propaganda

Cała Polska zjednoczyła się w jednym rytmie i głośno to dziś manifestuje. Nie ma dziś kąta na obszarze kraju, nie ma osiedla ludzkiego i środowiska polskiego, któreby nie uczuwało potrzeby zamianifestowania swej niezłomnej woli, by prastare ziemie piastowskie za Olzą wróciły na łono Macierzy.

Wódz Naczelny, gdy nieprzebrane tłumy Polaków zebrały się przed Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, określił ten potężny prąd, przepływający polskie społeczeństwo, jako „realny konkretny”, jako coś realnego i konkretnego, nad czym „nikt nie może przejść do porządku” — nikt i w Polsce i poza nią, w ośmiennym świecie.

— „Uczucie patriotyzmu — stwierdził Marszałek Śmigły-Rydz — i poczucie godności narodowej, które są tonem wszystkich okrzyków i przepelniają waszą pierś, przepelniają dziś serca całego narodu.”

Żądanie, by — jak głosi uchwała wiecu stołecznego na Placu Marszałka Piłsudskiego — „granica, która dzieli państwo polskie od ludu polskiego za Olzą padła”, świadomość, że „lud ten musi mieć prawo do życia w Rzeczypospolitej Polskiej” — stała się czymś tak powszechnym, że przybrała charakter „realnego konkretnego”, stała się pewnikiem i dogmatem politycznym.

Dostrzeżono również i w... Moskwie ten zgodny rytm uczuć i nastrojów w Polsce. I pospieszono podać go do wiadomości „wsiem-wsiem” za pośrednictwem sowieckiego radia. W Polsce odbywają się wielkie manifestacje — ogłasza speaker moskiewski. Polska opinia publiczna jest do głębi poruszona, wstrząśnięta...

Istotnie, tak jest. Moskiewskie radio

wyczuło doskonale, że dusze polskie są nastrojone na najwyższy ton, że przeżywają silne wzruszenia.

Ale... — obwieszcza „wsiem-wsiem” radio w Moskwie — w Polsce ludność tłumnie manifestuje... na rzecz Czechosłowacji!

Tego, że jako „realny konkretny” w świadomości narodu polskiego manifestuje się niezłomna wola, by zraborowane nam przez Czechosłowację ziemie polskie wróciły do Polski — moskiewskie radio oczywiście ani nie dostrzegło, ani nie dosłyszało. Dojrzało natomiast i wysłuchało z odbywających się właśnie w całej Polsce manifestacji, że w tej chwili Polakom na niczym innym nie zależy, jak na losach p. Benesza i jego państwa, że wszystkie te manifestacje w Polsce są urządzone na beneficjum Czechosłowacji!

Oczywiście: mamy tu do czynienia z jeszcze jednym przejawem tej nawskroś zakłamanej propagandy, w której celują sowieckie rozgłoszenie. Liczy się tu na naiwność i nierozoznanie się w tym, co prawdą a co błagą, wśród „dółów” komunistycznych gdzieś tam nad Obem czy Jenisiejem. Podaje się do wierzenia ludziom w Zakaukazji czy Baszkirystanie nie to, co jest, ale to, co stanowi pobożne życzenie Moskwy.

Zapewne! Moskwa chciałaby, aby w Polsce manifestowano — za Czechosłowacją. W to dobrze pojmujemy. Ale „rzeczywista rzeczywistość” jest zgoła inna. My nie manifestujemy ani „za” ani „przeciw” — manifestujemy w imię naszej racji stanu i słuszności naszych praw, zdeptanych przez Czechosłowację w zaraniu wskrzeszenia naszej niepodległości, w imię niezłomnej woli, że „granica, która dzieli państwo polskie od

ludu polskiego za Olzą paść musi”!

Lecz nie tylko w Moskwie zakłamana propaganda wysuwa pobożne życzenie, byśmy w tej chwili manifestowali na rzecz Czechosłowacji.

Kto jeszcze występuje z tym pobożnym życzeniem?

Wincenty Witos zwraca się do ludowców w Rzeszowie z pobożnym życzeniem, by podejmowali na wiecach uchwały pro-czechosłowackie... by byli gotowi do marszu na pomoc Czechom...

To, że bawiące go na terenie Czechosłowacji po ucieczce z kraju przed prawomocnym wyrokiem sądowym Wincentego Witosza bardzo serce boli na widok tarapatów, w które popadli jego protektorzy czescy, ci, którzy mu od lat umożliwiają knowania przeciw własnemu krajowi, dostarczają środków na przeciwpolską agitację — to doskonale rozumiemy. Możemy też współczuć i temu, i druhowi wiernemu panawitosowej roboty dywersyjnej, Wojciechowi Korfantemu, którzy obaj „postawili” na Pragę, a teraz widzą, jak to wszystko wokół trzeszczy od wiązań dachów po fundamenty, rozpada się, kruszeje... Możemy zrozumieć ich obecne nastroje, kiedy dostrzegają, że kończą się możliwości intrygowania przeciw legalnym władzom w Polsce za pieniądze i przy pomocy aparatu propagandowego czeskiego, że minął już czas wysyłania zatrutych strzałów z bezpiecznego ukrycia w Czechosłowacji, że to co do niedawna jeszcze było — zdawałoby się — tylko agitacją polityczną, dziś już jest typową zdradą stanu.

Ale — rozumując dobrze obolałe dusze witosowe i korfantowe w tej chwili — widzimy w tym apelu do chłopca polskiego, by raczej zatroskał się dółą i kłopotami p. Benesza, niż losami i przyzwoistością 200.000 Polaków za Olzą, więcej niż typowy manewr „obcej agentury”, bo właśnie się wyraźnie zaznacza, że zdradą stanu, wkroczenie na tory, wprost wymierzony przeciw żywotnemu interesowi narodu i państwa polskiego.

I to trzeba sobie w tej chwili, gdy ważą się losy naszych rodaków za Olzą, dobrze uświadomić — i zachować w pamięci. Witos, odgrywający rolę agenta czechosłowackiego — stawia się ostatecznie poza nawiasem, przeciwstawiając się temu powszechnemu prądowi „uczucia patriotycznego i poczucia godności narodowej”, który w tej chwili przepływa cały naród polski.

O czym się mówi:

Wobec sprawy Śląska Cieszyńskiego i losu naszych rodaków za Olzą, wszystkie inne sprawy schodzą na dalszy plan. Przewaga zainteresowań rozwiązaniem zagadnienia Zaolzia nad innymi sprawami zaznacza się także w listach czytelników do redakcji. Otóż co pisze nam p. W. Z.:

W chwili, kiedy uwaga całego świata zwrócona jest na anomalię uciskania przez Czechów innych narodowości, koniecznym jest przypomnieć nie tylko potrzebę zwrotu Polsce zraborowanego Śląska Cieszyńskiego, ale i życiowy dla nas postulat wspólnej granicy z Węgrami.

Parę lat zaledwie temu, wskutek szyskan czeskich, węgiel nasz do Węgier musiał omijać terytorium Czechosłowacji.

Wspólna granica z Węgrami, nasze bliższe porozumienie polityczne i gospodarcze z tym od lat 1000-ca przyjaznym nam narodem — to jednocześnie wał ochronny i samoobrona od naporu groźnych imperiałów z wschodu i zachodu.

Czytelnik nasz pragnie, żeby myśl ta dotarła do wszystkich mówców, którzy będą publicznie omawiać postulat Polski w sprawie Śląska zaolziańskiego i wola:

„Niechaj na zakończenie każdego wiecu będą rzucone dwa hasła:

Żadamy zwrotu zraborowanego Śląska Cieszyńskiego!

Żadamy wspólnej granicy z Węgrami!

Polski obóz uchodźców z Czechosłowacji powstanie w jednym z województw centralnych

KATOWICE. Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji komunikuje, że w związku ze wzrastającą liczbą uchodźców ze Śląska Zaolziańskiego, wśród których znajdują się mężczyźni i kobiety nie tylko polskiej narodowości, zwrócił się do organizacji społecznych w Cieszynie, by zechciały w zakresie własnych możliwości zaopiekować się losem uchodźców.

Jak się dowiaduje P. A. T., gdyby licz-

ba uchodźców miała się znacznie powiększyć, to umieszczenie ich w większości wypadków w domach prywatnych (co obecnie ma miejsce), stałoby się niemożliwe, natomiast wchodziłoby w grę wyznaczenie odpowiedniego miejsca w jednym z województw centralnych i skierowanie tam nie tylko wszystkich znajdujących się już na terytorium Polski uchodźców, ale i tych, którzy będą musieli szukać schronienia jeszcze w Polsce wraz ze swoimi rodzinami.

Nie ma u nas przymusu głosowania, nie ma jak w niektórych innych państwach — ustawowego nakazu udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu. Nie ma też ustawowych sankcji karnych za niedopełnienie tego obowiązku obywatelskiego.

Nasza konstytucja, nasze ustrojowe przepisy stoją na stanowisku, że poczucie obywatelskie należy pozostawić decyzję w tej mierze. Artykuł 6 konstytucji żąda od obywateli „rzetelnego spełniania nakładanych na nich obowiązków”. A że Sejm i Senat należą do zasadniczych i głównych elementów ustroju państwowego — bo im przeciw przypadają tak doniosłe funkcje, jak: ustawodawstwo, kontrola nad działalnością rządu, ustalenie budżetu, nakładanie ciężarów na obywateli — konstytucja nasza stoi na stanowisku, że prawo obywatela do udziału w wyborach jest jednym z najpoważniejszych jego obowiązków obywatelskich.

Staliśmy zatem w Polsce na stanowisku obywatelskiego, a nie nakazu czy nawet przymusu.

Z tego jednak bynajmniej nie wynika, by ta pozostawiona wyborcy swoboda udziału w głosowaniu mogła wyrażać się w sabotowaniu wyborów, w nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu, paraliżowanie tak doniosłego dla państwa i społeczeństwa aktu, jakim jest wybór Sejmu i Senatu.

Sprawa ta została zresztą rozstrzygnięta przez najwyższą władzę sądową w Polsce. Gdy przy wyborach w r. 1935 wystąpiły różne partie z hasłami

Występna akcja

bojkotowymi w stosunku do wyborów parlamentarnych, nawoływały do sabotowania wyborów, miało to następstwo na drodze procedury sądowej — i w toku instancji Sąd Najwyższy wyrokiem z 22 maja 1936 r. orzekł:

— „Nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu godzi w autorytet porządku prawnego, ustanowionego przez konstytucję... zmierzają do przeciwdziałania powstaniu przez wybory Sejmu i Senatu, których istnienie i funkcjonowanie jest jednym z elementów ustroju państwowego, a zatem do przeciwdziałania Konstytucji”.

A z tego wysnuł Sąd Najwyższy wniosek, że „publiczne nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu stanowi występnek z art. 156 kodeksu karnego” (przewidującego za ten występnek karę więzienia lub aresztu do 2 lat).

W obecnej kampanii przedwyborczej spotykamy się znów z próbami i tendencjami publicznego nawoływania do sabotowania wyborów. Zbierają się znów pewne partie i uchwalają wezwać część obywateli państwa, by nie brali udziału w głosowaniu.

Jest to — wedle orzeczenia Sądu Najwyższego — występnek.

Taką kwalifikację tej bojkotowej akcji, świadomie i celowo organizowanej, trzeba sobie dobrze uświadomić. Nie my, nie ten lub ów wymyślił tę kwalifikację postępków zorganizowanych partii, nawoły-

jących do sabotowania wyborów parlamentarnych. Ustaliła te kwalifikacje najwyższa nasza magistratura sądowa, a przecież „res iudicata pro vero habetur”, rzecz definitywnie osądzona winna uchodzić za prawdę.

Prawdą zatem, definitywnie stwierdzoną, jest, że każda akcja nawołująca do sabotowania głosowania, stanowi akt występny, a nawet karalny.

Nikt w Polsce nie jest przymuszony do głosowania. Nie ma u nas nakazu i przymusu. Wyborca ma pod tym względem zupełną swobodę i decyzję w tym względzie pozostawia się jego sumieniu i poczuciu obywatelskiemu.

Z chwilą jednak, gdy mu — z tych czy owych przyczyn — partie podsuwają: nie idź do urny, gdy w zarządach partyjnych zapadają uchwały, mające mlec moc wiążącą dla członków stronnictw, gdy sabotowanie głosowania zostaje jawne i celowo organizowane — przypomnieć trzeba, że jest to akcja występna jak to stwierdza wyrok Sądu Najwyższego.

Tylko w swym sumieniu i w swym poczuciu narodowym i obywatelskim może każdy z nas przesądzić, jak się ma ustosunkować do wyborów. Z chwilą zaś, gdy ulega presji central partyjnych, nakazom czy zakazom, stąd idącym, staje się współwinnym występku, wchodzi w kolizję z prawem.

To trzeba sobie dziś uświadomić, gdy zbliżamy się z każdym dniem do terminu, w którym będziemy głosowali i zdecydowali o przyszłym składzie Sejmu i Senatu.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ODDZIAŁ W GDYNI

wykonuje wszelkie operacje bankowe

Złatwia czynności powiernicze, związane z handlem morskim; prowadzi własny Dom Składowy dla bawełny w portowej strefie wolnocłowej.

Frontem do oręza i urny wyborczej stają solidarnie rezerwiści Pomorza

Mili goście bawili wczoraj w Toruniu. Blisko 1000 rezerwistów zjechało się na swój doroczny zjazd z Pomorza. Obrady ich poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, po czym delegaci zebraли się przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, u stóp którego złożyli piękny wieniec kwiecista o barwach narodowych. Po akcie tym, w którym wystąpiła kompania rezerwistów toruńskich pod bronią, uczestnicy zjazdu przy dźwiękach orkiestry przemaszzerowali zwartymi szeregami przez miasto do Dworu Artusa, wypełniając salę obrad do ostatniego miejsca. Podium prezydyjne było bogato przybrane w narodowe emblematy, wokół popiersia Marszałka Piłsudskiego, stanęło 8 pocztów sztandarowych organizacji kombatackich.

Obrady zagałi w obecności przybyłego na zjazd p. **Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza** i pułk. **Trzaska-Durskiego** jako przedstawiciela dowódcy OK., prezes okręgowy mjr. rez. **Wiktor Grzanka**, witając gości, delegatów i wspominając o ogromie wysiłków, włożonych w ciągu 5 lat istnienia Związku na Pomorzu w organizację.

Po powołaniu do prezydium pp. sekretarza generalnego **ZR z Warszawy**, pośła **Jana Walawskiego**, prezesa okręgowej Rodziny Rezerwistów p. **Makowskiej** i prezesów kół lokalnych pp. burm. **Kleina** z Chełmna i kpt. rez. **Kolińskiego** z Kościerzyny, sekretarz p. **Wizimłowski** zarecytował hołd hetmanom, wysłuchany przez zebranych w skupieniu.

Zjazd następnie witał pan **Wojewoda min. Raczkiewicz**, mówiąc o wielkich zadaniach obywatelskich rezerwistów, jako żołnierzy i społeczników.

„Rezerwiści! — mówił m. i. p. **Wojewoda** — przysługuje wam dumna nazwa **zaplecza armii**, najbliższego jej zaplecza. Jesteście żołnierzami w służbie Państwa i możecie się stać w każdym momencie znowu jej czynnymi żołnierzami. Z tej służby żołnierskiej wynieście poczucie honoru, wynieścieście te cnoty rycerskie, które przysporzyły tyle sławy naszym dumnym sztandarom; wynieścieście poczucie karności i dyscypliny, tak niezbędnych w każdym zdrowym społeczeństwie. A z jakich cnot, jeżeli nie żołnierskich, nie rycerskich rodzą się cnoty obywatelskie?

„Jesteście tym czołowym oddziałem nie tylko w służbie żołnierskiej, ale i w życiu społecznym, musicie być więc przykładem tego, jak te obowiązki należy wykonywać, jak należy stawać frontem do tego, co Konstytucja nakazuje!”

Przemawiali dalej pułk. **Trzaska-Durski** i poseł **Walawski**. Mówcom zebrani wielokrotnie przerywali rzesistymi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć dostojników państwa i p. **Wojewody min. Raczkiewicza**.

Entuzjazm wywołał apel pośła **Walawskiego** do obecnych przedstawicieli władz, aby bezzwłocznie złożyli meldunek Rządowi i panu **Marszałkowi**, że rezerwa pomorska gotowa stawić się na rozkaz każdej potrzeby Rzeczypospolitej.

Podniosłych i m0 dą.aprezdstawzzlic W podniosłych i mocno przekonujących słowach rozprawił się poseł **Walawski** z tezami o wyższości ras i narodów tak rozpowszechnianymi na Pomorzu:

Gdy chwala przed wami inny naród, to mówcie przede wszystkim o polskim, że jest wspaniały, że ma starą kulturę, że jest kryształowy, szlachetny, pracowity! Okazujcie dumę z tego, że jesteście Polakami. Przyjdzie bowiem czas, kiedy cały świat uzna, że Polska należy do narodów przodujących”.

Ze sprawozdań zarządu dowiedzieliśmy się, że rezerwiści na Pomorzu to siła kilkunastu tysięcy zorganizowanych wojaków, że prócz pielęgnacji żołnierskiego rzemiosła oddaje się pracy obywatelskiej.

Do nowego zarządu wybrani zostali na preprozyję komisję-matki pp.: naczelnik **Grzanka** prezes, naczelnik **Makowski**, inż. **Zygm. Humięcki**, inż. **Krukowski**, **Kazim. Wizimłowski**, **Stan. Szelejka**, mjr. **Mieczysław Ekiert**, **Leon Sobociński**, **Wład. Kartelowicz**, mgr. **A. Frankowski** i dyr. inż. **Kisłowski**. Do sądu honorowego weszli pp.: plw. **Witalis Kończakowski**, prok. **Błęcki**, nct. **Kolasiński**, **Czeczka-Ruciński**, **Trzpiś** i mgr. **Sokołowski**; do kom. rewizyjnej pp. nadkcm. **Koczorowski**, **Spinett** i insp. **Klimaszewski**.

Na zakończenie obrad uchwalono dwie rezolucje: jedną — o gotowości do czynu

żołnierskiego na zew ojczyzny a przede wszystkim rodaków zza Olzy. W drugiej rezolucji jednogłośnie stwierdzają, że **solidarnie biorą udział w akcie wyborczym, głosząc i że będą baczili, aby inni obywatele z poza rodziny rezerwistów Pomorza obywatelski obowiązek ten również spełnili.**

Zjazd zakończono wspólnym żołnierskim obiadem w „Tivoli”. W uhradach uczestniczyli m. in.: ks. prałat **Sńkowski**, ke. kan. **Kozłowski** oraz pp. nacz. wojew. **Seweryn Cichalewski**, kier. okr. pw i wf pułk. **Mazurkiewicz**, którego przemówienie zjednało mu sympatię słuchaczy.

Ludność karpato-ruska chroni się w górach przed branką

CZERNIOWCE. (PAT.) Według wiadomości z pogranicza rumuńsko-czeskiego ludność karpato-ruska, nie mogąc wobec represji cenzury czeskiej zwrócić uwagi opinii europejskiej na sprawy, związane z jej losem, chwyciła się środków ostatecznych, co znalazło swój wyraz w szeregu aktów sabotażu. Wyszadźono ostatnie dwa mosty kolejowe na jednej z górskich przełęczy oraz zastrzelono dwóch żandarmów czeskich z oddziałów, które wylapują uchylających się z

pod nakazu mobilizacyjnego. Około 40 proc. ludności karpatoruskiej, podlegającej rozkazom mobilizacyjnym, schroniło się w góry, rodziny zaś tłumaczą się wobec władz czeskich niemożnością terminowego powiadomienia poborowych o rozkazach mobilizacyjnych.

Na całej Rusi podkarpackiej panuje ogromne przygnębienie z powodu branki, a odbywające się przy tym sceny świadczą o zupełnym braku przywiązania ludności do republiki.

Ze sportu

Polska remisuje z Jugosławią 4:4

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 20.000 widzów rozegrany został wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski **Polska—Jugosławią** o puchar króla Jugosławii **Piotra II**.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 4:4. Do przerwy prowadziła **Polska 2:1**.

Bramki zdobyli: dla Polaków **Korbas**,

Wilimowski (2) i **Piontek**, a dla Jugosławi **Wolff (2)**, **Kokotowicz (z karnego)** i **Voelke**.

Druga reprezentacja Polski przegrywa z **Łotwą 1:2**.

RYGA. W Rydze druga reprezentacja Polski przegrała z reprezentacją **Łotwy 1:2 (1:1)**.

Miedzypaństwowy mecz bokserski Polska—Łotwa

odbędzie się w Toruniu 6 listopada br.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym **Polski Związek Bokserski** powziął ostateczną decyzję powierzenia **Pom. Okręg. Związku Bokserskiemu** — organizację międzypaństwowego meczu bokserskiego **Polska—Łotwa**.

Sensacyjne to spotkanie odbędzie się ostatecznie w **Toruniu** w dniu 6 listopada br.

Wiadomość o pierwszym międzypaństwowym spotkaniu bokserskim na Pomorzu wzbudziła już olbrzymie zainteresowanie.

Bliższe szczegóły tej wielkiej imprezy bokserskiej na Pomorzu, podamy w swoim czasie.

Walasiewiczówna ustanowiła w Grudziądzu nowy rekord świata w pięcioboju

Wczoraj odbyły się w Grudziądzu lekkoatletyczne mistrzostwa miasta pań i panów na rok 1938.

W zawodach wzięła udział nasza sławna lekkoatletka **Stanisława Walasiewiczówna**, która ustanowiła nowy rekord świata w 5-boju, osiągając 369 pkt. (t. j. 4 pkt. więcej od dotychczasowego

rekordu **Niemki Mauermayer**).
Poszczególne wyniki: bieg 100 m. 12 sek., skok w dal 5,97 m, rzut kulą 10,43 m., skok wzwyż 1,35 m, rzut oszczepem 38,94.

Poza konkursem w biegu na 200 m., **Walasiewiczówna** uzyskała na 200 m. doskonały czas 23,8 sek.

Propagandowe regaty żeglarskie w Toruniu

Staraniem **Toruńskiego Klubu Żeglarskiego** odbyły się wczoraj na Wiśle jesienne propagandowe regaty wioślarskie. Trasa wynosiła około 7 km. Wyniki techniczne są następujące:

Kajaki P. Z.: 1) ppor. **Kozłowski**, **W. K. S. Sep**, **Toruń**; 2) **M. Karaszek**, **Bydgoszcz**; 3) ppor. **Lesisz**, **W. K. S., Sep**, **Toruń**.

Olimpijki 10 m²: 1) kpr. **Jędrzyk**, **W. Y. K. Bydgoszcz**; 2) **A. Laude**, **B. Y. K. Bydgoszcz**.

Jachty 10 m²: **A. Klause**, **Sek. Sport. Wod. L. M. K., Bydgoszcz**; 2) **E. Iwicki**, **Tor. Klub Żeglarski**; 3) **Łyczywek Bolesław**, **Tor. Klub Żegl.**

Jachty 15 m²: 1) kpt. **Brózdka**, **W.K.S. Gryf**, **Toruń**; 2) **A. Drajkowski**, **Sek. Sport. Wod.**

L. M. K., Bydgoszcz; 3) **Krauze Walter**, **B. Y. K. Bydgoszcz**.

Jachty 20 m²: 1) **T. Pucia**, **Sek. Sp. Wod. L. M. K., Bydgoszcz**; 2) **W. Gumiński**, **Tor. Klub Żeglarski**; 3) **Piekarski**, **16 dr. Harc.**, **Bydgoszcz**.

Jachty ponad 20 m²: 1) **W. Stencel**, **B. Y. K. Bydgoszcz**; 2) **H. Milke**, **Tor. Klub Żegl.**; 3) **Kpt. Brózdka Ignacy**, **Tor. Klub Żegl.**

Gedania bije Ballspiel Eislauf Verein 2:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi gdańskiej **Gedania** zwyciężyła **Ballepiel Eislauf Verein 2:0 (2:0)**. Bramki zdobyli **Keller** i **V...**

Bydgoska „Astoria“ walczy w Niemczech

Klub pięściarski „Astoria“ zakontraktował w Niemczech trzy spotkania bokser-skie z Politycznym Klubem Pięściarskim, które rozegra w dniu 3 i 4 października w Berlinie i 6 października w Lipsku.

Przygotowania Finlandii do Olimpiady

HELSINKI. Na czele fińskiego komitetu olimpijskiego jako prezes stanął minister **Kekkonen**. Komitet fiński na ostatnim posiedzeniu zajmował się sprawą sfinansowania przygotowań olimpijskich. Na zasadzie zgłoszeń ze strony poszczególnych związków sportowych Finlandii, wyasygnowano sumę 8 mil. marek fińskich na rzecz przygotowań.

Następnie komitet zdecydował zorganizować specjalną loterię olimpijską, dochód z której byłby przeznaczony na cele udziału Finlandii w igrzyskach olimpijskich. Dalej postanowiono wydać specjalne pocztowe znaczki olimpijskie.

Perspektywy Chmielewskiego

NOWY JORK. Ostatnia walka **Chmielewskiego** z murzynem **Brandonem** przyniosła naszemu pięściarzowi 400 dol. czystego dochodu.

Następne walki **stoczy Chmielewski**, mając zapewnione 20 proc. ogólnego dochodu z tych meczów.

Menażer **Chmielewskiego**, **Zbyszko Cyganowicz**, oświadczył, że już w nadchodzącym sezonie zimowym **Chmielewski** winien zarobić ponad 1000 dol. Ze względu na zranienie (w meczu z **Brandonem**) **Chmielewski** musiał przełożyć zakontraktowane przez siebie we wrześniu mecze — na październik.

Przed meczem piłkarskim Anglia—Europa

ZURYCH. (PAT.) We czwartek w Zurychu odbyła się pierwsza konferencja zarządu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, poświęcona wyznaczonemu na dzień 26 października br. w Londynie mecowi pomiędzy Anglią a Kontynentem Europejskim.

W konferencji brali udział przedstawiciele **Holandii**, **Włoch**, **Węgier**, **Szwajcarii**, **Francji** i **Niemiec**.

Na konferencji ustalono nazwiska 15-tu graczy, na których formę zwrócona będzie szczególna uwaga w ciągu najbliższych tygodni. Nazwiska tych graczy nie zostaną jednak na razie opublikowane.

W połowie października br. komisja **FIFA** zbierze się ponownie, aby ostatecznie ustalić skład reprezentacji kontynentu Europejskiego. Drużyna ta w dniu 21 października zbierze się w Amsterdamie, gdzie prawdopodobnie w dwa dni później rozegra mecz treningowy. Z Amsterdamu piłkarze drużyny kontynentu udadzą się do Londynu.

Zapaśnicy polscy na mecz z Włochami

Ustalony już został skład reprezentacji **Polski** na mecz zapaśniczy z **Włochami**, który rozegrany zostanie 2 października br. w Poznaniu.

Skład ten przedstawia się następująco w kolejności wag od koguciej do ciężkiej: **Rokita (Warszawa)**, **Marcok (Śląsk)**, **Świętosławski (Warszawa)**, **Szajewski (Warszawa)**, **Krysmalski (Śląsk)**, **Jakubowski (Łódź)**, **Gwóźdź (Śląsk)**.

Zakończenie obozu treningowego w Poznaniu

W sobotę zakończony zostanie w Poznaniu czterotygodniowy obóz treningowy, zorganizowany dla zawodników i instruktorów pływackich z okręgów **poznańskiego i pomorskiego**, a prowadzony przez trenera amerykańskiego **Steppa**.

W dniu 28 bm. trener **Stepp** odpłynie z Gdyni na ms. „Piłsudskim” do Ameryki.

Rekord Heidricha zatwierdzony

Komitet wykonawczy **PZ pływackiego** zatwierdził nowy rekord **Polski** na 100 mtr. klasycznym, ustanowiony przez **Heidricha (Dąb)** wynikiem 1:17,5 min. na zawodach w Katowicach.

Jesienne mistrzostwa tenisowe Torunia

Wczoraj zakończyły się jesienne mistrzostwa tenisowe **Torunia** urządzone przez **T. K. L. T.**

W grze pojedynczej panów mistrzostwo o puchar przechródnym po raz trzeci i na własność zdobył **p. F. Bojanowski**, bijąc w finale **Zielińskiego 7:5, 3:6, 6:0, 6:3**.

W grze pojedynczej pań: pierwsze miejsce zajęła **p. mec. J. Tomaszewska**, bijąc w finale **p. Korczakowska 6:0, 6:1**.

Gdynia

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 22, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

REPERTUAR KIN:

WORSKIE OKO: Najweselejsza polska komedia „Paweł i Gawel”, w roli gl.: B. Dymyśa i Grośowna.

LIDO: Wspaniały dramat w realizacji genialnego John Forda pt. „Patrol na pustyni”.

POLONIA: Polski film pt. „Ostatnia Brybajka: Pola Negri w swoim najpiękniejszym filmie: „Wielka grzesznica Madame Bovary”.

MIRAZ (Orlowo): „Mocni ludzie”.

ZORZA (Grabówek): „Robert i Bertrand” — na scenie rewia.

LILY (Chylonia): „Gdy kwitną bzy”.

Notatki kronikarza

— **Pokaz mody.** Staraniem Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Gdyni odbędzie się w dniu 2 października w lokalu kawiarni Albrecht rewia mody. Konferansierką pióra Artura Marii Swinarskiego. Udział biorą firmy „Świat Mody” (okrycia), Wanda Papiśowa (suknie), „Pani” (kapelusze), A. Plachocki (obuwie), Anflakowa (szlafroczki, torebki itp.), Wanda Korzonowa (rękawiczki), Adam Tomaszewski (druki), Foto-Elite (aparaty fotograficzne). Wstęp na rewie mody ściśle za zaproszeniami i bezpłatnie.

— **Kursy języków obcych Polskiej YMCA.** Zręczność języków obcych, to skuteczna broń w walce o lepsze stanowisko, lepsze warunki życiowe. Języki chce poszerzają krąg zainteresowań, wprowadzają nas w kulturę obcych narodów, wzbogają nasze życie umysłowe. Polska YMCA organizuje jak corocznie kursy języków angielskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych w godzinach wieczorowych, dla mężczyzn i kobiet za niskimi opłatami miesięcznymi. Dni i godziny ustalone będą na wspólnym pierwszym zebraniu kursistów z wykładawcami, które odbędzie się w poniedziałek 3 października w Ognisku Polskiej YMCA przy ul. Sędzickiego 13.

Zmiana na argentyńskiej placówce konsularnej w Gdyni

Dn. 15 bm. Pan Prezydent R. P. udzielił exequatur nowemu konsulowi argentyńskiemu w Gdyni p. Juan Boitaro. Kompetencję konsula rozciągała się na obszar województwa pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego i śląskiego.

Puck

— **Zawładniemy Szan. naszych Czytelników,** że przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” na Puck powierzylimy u. Janowi Jastrzębskiemu, Puck, ul. Mestwina 4.

— **Wylowienie topielca.** W zatoce Puckiej pomiędzy Wielką Wsią, a Chalupami pewien rybak wylowił w dniu 22 bm. zwłoki mężczyzny, będące już w silnym rozkładzie. Tożsamości zwłok narazie nie można było ustalić. Prokurator zarządził sekcję zwłok. (jj)

Gdynia domaga się czynu!

Obrzymia manifestacja za przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski

W sobotę po południu cała Gdynia manifestowała żywiołowo na rzecz czynu zbrojnego i powrotu do Macierzy zrabowanych podstępnie przez Czechów przastarych ziem polskich za Olzą.

Na Skwerze Kościuszki o godz. 18-tej zebrały się tłumy ludności, licząco ok. 20 tysięcy osób. Nastroj entuzjazmu był powszechny. Okrzykiem i śpiewem pieśni patriotycznych nie było końca. Z trybuny, zaopatrzonej w głośniki przemówił pierwszy w mocnych słowach prezes Federacji ZOO mjr. Ruszczyk. Następnie również gorące, pełne sugestywnej siły przemówienia wygłosili: członek zarządu Federacji inż. Zuske, przedstawiciel Kaszubów Roppel, b. powstaniec śląski Wolny i przedstawiciel najmłodszej ge-

neracji żołnierskiej Głowacki, po czym prezes Ruszczyk wśród nieopisanego entuzjazmu odczytał następującą rezolucję:

REZOLUCJA

W chwili, gdy odrodzona Polska powstrzymywała w roku 1919 napór wschodniego barbarzyństwa, osłaniając całą Europę przed bolszewicką nawałą, w takiej chwili, Czesi zdradą i podstępem zawiadnęli starą, piastowską polską Ziemią Cieszyńską.

Przepaść, jaką to zdradzieckie pchnięcie w plecy wykopało między Polską i Czechami pogłębił jeszcze rok 1920, kiedy to Czesi nie przepuścili w decydującym momencie, gdy ważyły się losy Polski, przez swe terytorium transportów

amunicji i broni, wysłanych przez naszych sojuszników. A następnie w ciągu zgorą dziewiętnastu lat Rodacy nasi za Olzą byli przedmiotem nieustannych szykan i prześladowań tych, pod których przemocą żyć musieli.

Obecnie nadchodzi godzina, gdy krzywdą, jaka nas spotkała, będzie naprawiona. Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski! Mieszkańcy Gdyni, pierwszego miasta portowego Rzeczypospolitej, zebrani na zgromadzeniu publicznym na Skwerze Kościuszki w dniu 24 września 1938 r. jednomyślnie uchwalają:

1. Rodakom za Olzą ślemy z nad Polskiego Bałtyku wyrazy otuchy i wytrwania. Nie daleki już dzień, gdy będziemy razem w jednym, potężnym państwie polskim.

2. Wzywamy do jaknajliczniejszego wstępowania do szeregów Zaolzańskiego Korpusu Ochotniczego.

3. Z dumą i radością patrzymy na Armię Narodową, najsilniejszy fundament naszej wolności. Razem z Nią walczyć i zwyciężać będziemy.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent Ignacy Mościcki! Niech żyje wolny Śląsk Zaolzański i jego wierny lud! Niech żyje armia narodowa i nasz wódz naczelny Marszałek Edward Śmigły-Rydz!

POCHÓD MANIFESTACYJNY

Następnie uformował się wielotysięczny pochód, który ruszył ulicą 10 Lutego przed gmach Z.U.S.-u, gdzie delegacja Federacji złożyła meldunek i wręczyła tekst rezolucji dowódcy brygady Obrony Narodowej płk. Sas-Hoszowskiemu.

Płk. Sas-Hoszowski wygłosił do zebranych tłumów przemówienie, przyjęte spontanicznymi okrzykami i aplauzem.

Końcowy akt manifestacji odbył się przed Komisariatem Rządu. Gdy na balkon wyszedł Komisarz Rządu Sokół, manifestujące masy obywateli wzniosły potężny okrzyk: „Żądamy Śląska Zaolzańskiego! Niech żyją nasi rodacy za Olzą! Żądamy czynu zbrojnego! Niech żyje Ochotniczy Korpus Zaolzański!”

Po odebraniu meldunku od delegatów Federacji oraz tekstu rezolucji, Komisarz Rządu przemówił do tłumów, dając wyraz przekonaniu, że Śląsk Zaolzański będzie dla Polski zdobyty. „Musiał być zdobyty!” — huczały wielotysięczne masy.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego, Roty, Pierwszej Brygady i innych pieśni patriotycznych, manifestujący tłum zaczął powoli się rozchodzić. W drodze powrotnej większe grupy zgromadziły przed mieszczącym się na ul. Świętojańskiej konsulatem czeskim, gwizdząc i wznosząc bojowe okrzyki. Nigdzie jednak nie doszło do jakiegokolwiek zakłócenia poważnego, podniosłego nastroju manifestacji.

Zaznaczyć należy, że w trakcie przemówień na Skwerze Kościuszki zgłosiło się kilkuset ochotników do tworzącego się Korpusu Zaolzańskiego.

Wejherowo

Spełni swój obowiązek względem swoich dzieci i całej Polski — Ziół oliarę na budowę szkół!

— Za fałszywe zeznania w czasie rozprawy alimentacyjnej Konkel contra Pionk, została skazana na 1 rok aresztu Wanda Bieszkówna z Koleczkowa. Bieszkówna odpowiadała z wolnej stopy, jednak z powodu wysokiego wymiaru kary Sąd wydał nakaz natychmiastowego aresztowania.

Rada Miejska w trosce o rozbudowę szkół

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się w ub. piątek, w myśl projektu p. burmistrza Bolduana, postanowiono przystąpić w najbliższym czasie do rozbudowy szkoły przy ul. Dworcowej, która dotychczas rozporządza zaledwie czterema małymi salkami. Kosztem około 50.000 zł rozbuduje się gmach do 11 sal z centralnym ogrzewaniem i najnowszymi urządzeniami. Zaakceptowano także projekt budowy nowej szkoły, która miała by stanąć za nieruchomością dr. Bilińskiego, przy ul. Wejhera. Przy budowie szkoły otrzyma miasto wybitną pomoc ze strony Tow. Popierania Budowy Puł. Szkół Powszechnych. Kosztorys oblicza się na 160 tysięcy zł. Ponadto uchwalono odstąpić bezpłatnie plac pod budowę Domu Społecznego.

7382

**NAJTANIEJ
GOTUJESZ ELEKTRYCZNOSCIA**

SPRZEDAŻ KUCHEN NAS PŁATY

MIEJSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

TELEFON 27-67 W GDYNI TELEFON 27-67

Centralizacja ruchu pracowniczego Gdyni

W dniu 23 b. m. odbyło się zebranie przedstawicieli gdyńskich związków zawodowych pracowników umysłowych, na którym postanowiono łączność i ściśle współdziałanie całego ruchu pracowniczego Gdyni w ramach nowoutworzonej Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w Gdyni.

Porozumienie to obejmuje wielotysięczne rzesze zorganizowanych pracowników i będzie miało wielki wpływ na tok spraw pracowniczych. Na zebraniu uchwalono jednomyślnie wspólną deklarację następującej treści:

„Przedstawiciele związków zawodowych pracowników umysłowych w Gdyni, zjednoczonych w Komisji Porozumiewawczej

Związków Pracowników Państwowych i Samorządowych oraz Radzie Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, powodowani intencjami najlepszego i najskuteczniejszego służenia stanowi pracowniczemu Gdyni oraz świadomi doniosłej roli, jaką winien spełnić świat pracy na każdym odcinku życia państwowego, społecznego, kulturalnego i gospodarczego Polski, celem koordynowania poczynań wszystkich zrzeszeń pracowniczych na miejscowym terenie, jednomyślnie powołują do życia naczelną komórkę pracowniczych organizacji zawodowych pod nazwą Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych w Gdyni.”

Dziś uroczyste otwarcie Arbitrażu Bawelny w Gdyni

Zwiedzamy lokale i urządzenia nowej placówki

Piękny biały gmach u zbiegu ulic Derdowskiego i Zeromskiego w Gdyni od szeregu już dni kipi życiem. Na czterech piętrach ulokowały swe biura firmy ekpedycyjne i maklerskie, bezpośrednio lub pośrednio związane z handlem bawełną, plate i szóste piętro zaś zajęte Zrzeszenie Interesentów Handlu Bawełną, którego dom jest własnością. Na tych dwóch górnych piętrach mieścić się będzie właśnie Arbitraż Bawełniany — instytucja, o której tak głośno dziś w Gdyni i poza Gdynią.

W poprzednim numerze naszego pisma poświęciliśmy sporo uwag zagadnieniu importu bawełny do Polski w ogóle, oraz sprawie organizacji instytucji arbitrażowej, będącej jednym z głównych jego instrumentów. Obecnie w krótkim zarysie pragniemy zapoznać Czytelników z techniką pracy Arbitrażu.

Lokale Arbitrażu zajmują górna, część gmachu bynajmniej nie przez oszczędność. Decydującym warunkiem jest tu uzyskanie odpowiedniego światła i dlatego sale klasyfikacyjne muszą mieścić się w bezpośrednim sąsiedztwie nieba. Wznieśmy się tedy po wygodnych marmurowych schodach (winda jest stale zajęta) na 5 piętro i trafiamy od razu do obszernej sali z wielką, wychodząca wprost na baseny portowe, oszklona weranda. Towarzyszy nam jeden z przysiężnych arbitrow bawełnianych, który udziela wyczerpujących wyjaśnień.

— Jest to duża sala posiedzeń — tłumaczy — weranda zaś łączy się schodkami z barem — a 6 piętrze i będzie użyta jako restauracja. Poza tym choć jest mała sala posiedzeń, specjalnie dla władz Zrzeszenia. Obecnie są biura Zrzeszenia, które poprzedza obszerny hall.

Oglądamy pobieżnie wszystkie te ubikacje, po czym przechodzimy na 6 piętro, gdzie mieścić się będzie właściwy arbitraż.

Po prawej stronie długiego korytarza znajdują się niewielkie pokoje, wymalowane na kolor stalowo błękitny z szerokim górnym światłem.

— Zauważył pan — mówi nam przewodnik, — że cały dom stoi nieco ukośnie do kierunku ulicy. Proszę nie sądzić, że jest to jakiś błąd budowlany. Fasada gmachu, wzdłuż której rozmieszczone są okna sal klasyfikacyjnych, musi być możliwie idealnie zwrócona na północ, aby całkowicie uniknąć operacji słonecznej.

System górnych światel zastosowaliśmy po raz pierwszy w Europie, wszędzie bowiem dotychczas robiono zwykłe boczne okna. U nas posłużono się wzorem amerykańskim. Okna górne są pochylone pod kątem 64 stopni — odpowiada to wymogom naszej szerokości geograficznej.

Szkoło jest specjalnie dobrane, dość grube, matowe, z wtopioną wewnątrz siatką o ściśle ustalonej wielkości oczka. Jak pan widzi, wszystkie te szczegóły zostały dokładnie przemyślane i posiadają swoje znaczenie. Chodzi tu bowiem o uwzględnienie siły i rozproszenia światła padającego na stoły klasyfikacyjne.

— Małe pokoje, które obecnie oglądamy — wyjaśnia dalej nasz przewodnik — są przeznaczone na prywatne salki klasyfikacyjne dla poszczególnych firm spedycyjnych. Tu odbiorca bawełny, lub jego pełnomocnik przeprowadzać będzie klasyfikację we własnym zakresie celem uzgodnienia gatunków towaru z warunkami kupna. W razie nie osiągnięcia porozumienia z reprezentantem dostawcy na drodze klubowej, próbkę bawełny idą do arbitrażu. Zaraz pokazuje panu, gdzie odbywać się będą czynności arbitrażowe.

Milamy małe salki klasyfikacyjne i wchodzimy do pokoju, zaopatrzonego w regały. Tu odbywać się będzie przyjmowa-

nia próbka zawierać musi około 250 gramów bawełny.

Próbki te składane będą następnie w t. zw. sali regeneracyjnej, zaopatrzonej w specjalne okna z niebieskimi szybami. Tu pod wpływem specjalnego oświetlenia próbki bawełny będą niejako „odżywały”, nabierając w pełni swych naturalnych właściwości.

Sala klasyfikacyjna arbitrażu znajduje się oczywiście również po stronie północnej i jest wyposażona analogicznie do salek prywatnych, tylko, że jest znacznie od nich większa. Tu, przy dużym stole, na który z góry pada łagodne światło, arbitrzy — klasyfikatoryzy dokonują będą swych skomplikowanych i odpowiedzialnych czynności.

Orzeczenia arbitrażu co do gatunku bawełny jest dla stron chowiązujące, przysługuje im jednak jeszcze prawo odwołania się do arbitrażu w Le Havre, którego decyzja jest już ostateczna.

Jeszcze kilka słów o samych arbitrach — klasyfikatorach. Są to ludzie, którzy przeszli gruntowne studia teoretyczne, a przede wszystkim praktyczne w zakresie bawełniarstwa. W Arbitrażu gdyńskim wśród zatrudnionych arbitrow jest na razie trzech Polaków. Są to młodzi ludzie, pp. Marglewicz, Michalski i Linarski, którzy przez szereg lat pracowali i kształcili się w wielkich centrach handlu bawełna za granicą, w Le Havre, Bremie i Liverpoolu. — Jeden z nich, p. Marglewicz był właśnie naszym przewodnikiem. Z rozmowy z nim łatwo można było odczytać, jak gruntownie i wszechstronnie roznił swój fach. To samo niewątpliwie da się powiedzieć o jego kolegach. Zyczymy tym trzem młodym pionierom nowej gałęzi wiedzy praktycznej w Polsce najlepszego powodzenia w pracy dla dobra instytucji, która tak poważną rolę ma odegrać w życiu gospodarczym naszego portu. (m)

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 26 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Tomasza Kiesewettera. 8,00 Audycja dla szkół: 11,00 Audycja dla szkół: „Idzie polem wrzesień” — obrazek słuchowiskowy. 11,30 Fragmenty z muzyki do „Snu nocy letniej” Mendelsohna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Gdzie byłam latami i co widziałem — pogadanka. 15,30 Skrzynka techniczna — Wacław Frenkiel. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncerty rozrywkowy w wyk. Ork. Rozg. Lwowskiej. 16,45 Samochodem przez Afganistan — felieton. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Z twórczości operowej Mozarta. 18,50 Audycja Legii Akademickiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „W amerykańskim tempie” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Starolwowskie wesele” w wyk. zespołów aktorskiego i chóralnego

oraz orkiestry. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 22,30 Formy klasyczne w muzyce nowoczesnej — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,10 Koncert rozrywkowy z płyt. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,30 Serenady Mozarta — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,30 Chwila włoskich śpiewaków — płyty. 17,00 Skrzypce i fortepian — płyty. 17,40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,45 Pogadanka aktualna. 17,55 Program na jutro. 21,00 Sprawy techniczne — omówi Karol Miłobędzki. 22,30 Tańczymy — wiązanka — melodii tanecznych z płyt.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 LILLE. Recital śpiewaczy Miry Grelichowskiej.
20,00 DROITWICH. Koncert Wagnerowski z Queen's Hallu.
20,10 PRAGA. Festiwal Janaczka.

20,10 DEUTSCHLANDSENDER. Recital fortepianowy Raula Koczalskiego.
20,30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
21,00 MEDIOLAN. „Doretta” — operetka Pietriego.
21,00 BUDAPEST. Koncert orkiestrowy. Dyr. Dobnanyi.
24,00 SZTUTGART. „Falstaff” — opera. Verdiego.

Wtorek, 27 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Żywe i piękne słowo” — nauka wierszy pod kierunkiem Henryka Ładęsza. 11,15 Ottorino Respighi — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Zagadka geograficzna” — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert orkiestry detej P. P. W. 16,45 „Od Tatr do stratosfery” — opowiadanie Konstantego Jodko-Narkiewicza. 17,03 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Potworne

gady i plazy” — pogadanka. 18,10 „O zmierzchu — IV audycja z cyklu „Fortepian i księżka”. 18,4 „Nieznanym kraj” — fragment z księżki Zofii Kosak. 19,00 Pieśń i arie w wykonaniu Stanisława Pieczory. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Pogrechim niebem” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 Pieśń ludowa i wojskowa w wykonaniu „Piłki Poznańskiej”. 21,45 Wiadomości sportowe. 21,55 Polska muzyka kameralna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,10 Wesoły koncert — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,15 Muzyka kameralna — płyty. 18,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,02 Literatura dla wszystkich — fragment z „Popiołów” Stefana Żeromskiego. 17,17 Tańce przy głośnie — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 21,00 Pszczelnictwo Wielkiego Pomorza — pogadanka rolnicza Stanisława Szydłowskiego.

Komunalna Kasa Oszczędności

miasta Gdyni

Bank dewizowy

Oddziały: Orłowo-Morskie i Chylonia.

Obrót roczny 300.000.000.

Wkłady i lokaty 8.000.000.

Kapitały własne 800.000.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO TRANSPORTOWE

Sp. z o. o.

GDYNIA

ul. DERDOWSKIEGO 7
TELEFON NR. 29-46
Adres telegr.: „Watrans”

GDAŃSK

HUNDEGASSE 117
TELEFON NR. 229-51
Adres telegr.: „Watrans”

**Ekspedycja Międzynarodowa
Magazynowanie
Frachtowanie
Cienie
Asekuracja**

7380

Specjalność: Masowe transporty - Ekspedycja bawełny.

EMILIAN BOBKOWICZ i SKA

Spółka Komandytowa

Import bawełny wszelkich gatunków

Gdynia, Dom Bawełny
ul. Derdowskiego 7, telefon 37-27.

GDYŃSKIE TOW. HANDLU ZAMORSKIEGO

Sp. z o. o. 7383

Import bawełny

Gdynia, Dom Bawełny
Derdowskiego 7, telefon 37-27.

Reklama dźwignią handlu!

KANTOROWICZ

Specjalność: Pieczarki z móżdżkiem i kuropatwa w słoninie.



Motocykle

lekkie i rowerowe 100-ki NAG, DKW, Baker, Excelsior, Francis, Barnet, Tornado, Rix — 200 do 600 ccm, Polski Sokół, niemieckie i angielskie różnych marek.

Samochody

Polski Fiat
maszyny do pisania. Spłaty dogodnie. Proszę o zwiedzenie wystawy.

Kalafisy

zaprzysiężony rzeczoznawca, Toruń, telefon 14-47. (1681)

Dywany

solidne i tanie poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

Jadalnie,

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca

T. Kasprowicz

Toruń, Prosta 5. 847

Sprzedam

z powodu choroby skład kolonialny i wódek. Firma Nowakowski, Grudziądz, ul. Toruńska 38.

Restauracja 1638

Winiarnia

Toruń

ul. Szeroka 18

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobrotliwej, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastric — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna ciemna, stopnie lastricowe. Adres: „E.L.E. WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz. Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Pluskowy

łatwo wytopić, wstąpić i zapisać w drogerii Rzymowskiego Toruń, Szeroka 11. 43. 1554

Zapowiedź nr. 26/38.

(1680)

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do wiadomości o zapowiedzi celem zawarcia ślubu: 1) rolnik Jan Piesik, kawaler, zamieszkały w Dużych Lichnowach (Gr. Lichtenau). W. M. Gdańsk, syn rolnika Jana Piesika i tegoż małżonki Marty, urodzonej Cherek, obojga zamieszkałych w Iwicznie powiat Starogard; 2) bez zawodu Lucja Pliszka, panna, zamieszkała w Bądzmierowicach gminy Czersk-wieś, córka rolnika Franciszka Pliszki i tegoż małżonki Leokadii, urodzonej Galikowska, obojga zamieszkałych w Bądzmierowicach, gminy Czersk-wieś powiat Chojnice, chcą zawrzeć związek małżeński. Ewentualne sprzeciwy należy wniesić w ciągu 14 dni do niżej podpisanego Urzędnika Stanu Cywilnego.

Czersk, dnia 23 września 1938 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego Czersk-wieś:
(-) Kropidłowski.

Km. I. 1491/37.

(1074)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący przy ulicy Budkiewicza 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1938 r. o godzinie 10,30 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ulatowskiej Józefy, zam. w Grudziądzu, ul. Zamkowa 20, nieruchomości Grudziądz, karta 1518, składającej się z domu mieszkalnego czynszowego.

Nieruchomość posiada urzędzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 21.527.—, cena zaś wywołania wynosi kwotę 14.351 zł 34 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.152 zł 70 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza, pokój nr. 20. Grudziądz, dnia 23 września 1937 r.

(-) Lewicki, komornik.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane 1 z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do, zł
datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —
tylko w guldenach gdańskich.
Z zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIĘCKI.
Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kasenbischer Markt 21, 1. p.
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 130.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kasenbischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. Czciońkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Capri, najpiękniejsza wyspa świata

Capri, we wrześniu.

Capri, jej dzieje, otoczone są legendami. Samo powstanie wyspy jak i nazwa jej są do dzisiaj tajemnicą. Podobno pochodzi od słowa Caprea (ostre kamienie) lub od Capra (koza, wyspa kóz), czy od Capros (dzik).

Wielu geologów badało dzieje oraz powstanie wyspy i pomimo wielu poszukiwań nie definitywnie nie zdołali orzec. Jedni sądzą, że wyłoniła się z morza po wybuchu podmorskiego wulkanu, drudzy, że jest częścią zatopionej Atlantydy, inni, że oderwała się od Sycylii wskutek erupcji Wezuwiusza.

Capri była kiedyś kolonią grecką i piękno jej opiewał w „Odyssei” Homer. W jednej ze swych pieśni mówi, że śpiew syren w księżycowe noce czarował przyplływających koło Capri żeglarzy. Nie oparł mu się również bohater grecki Odyszeusz. Patrząc z tarasu ogrodu Augusta w takie zalane po światłą księżycą morze, można wierzyć w to, że syreny jeszcze dzisiaj czarują, bo kto raz tutaj przyjedzie, tęskni za Capri i powraca do niej.

Cała przeszłość Capri zdaje się potwierdzać legendę o jej nieprzepartym uroku. Podbita przez Rzymian, oczarowała Cezarów, którzy zbudowali na niej wspaniałe pałace i przebywali często, a za nimi pociągali tłum patrycjuszów i poetów: Tyberiusz przeżył tu większą część swego panowania, rzadko tylko udając się do Rzymu.

Wielki imperator August, którego rocznicę dwutysięczną święci teraz Capri, gdy wracał po zwycięskiej wojnie z Egiptu, widząc przelatujące nad Capri ptaki, wziął to za dobrą dla siebie wróżbę i wybudował wspaniały pałac. Do dzisiaj jeszcze istnieje mały ogródek szumnie zwany ogrodem Augusta; z tarasu jego widzieć duże, piękne nagie skały Faraglioni, stojące jakby na straży Capri.

Po okresie blasku i świetności, popadła czarująca wyspa na długie wieki w zapomnienie. Dopiero w XV stuleciu znów śpiew syren opętał Barbarosę, który zdobył Capri i wystawił zamek obronny.

W muzeum Axela Munthe, na Anacapri (wyższa i dalsza część wyspy) przechowywane są znalezione laski, naczynia z brązu, używane przez korsarzy, obok resztek kolumn i posągów marmurowych znalezionych na Capri. W okresie bohaterskiej epo-

pej napoleońskiej pozostawała Capri pod panowaniem księcia Joachima Murata, a po upadku Napoleona została okupowana przez Anglików. Gubernatorem był wówczas Hudson Love.

Wiele widziała, wiele przeżyła Capri i spokojnie przygląda się czasom współczesnym. Zawsze przyciągać będzie tury-

stów, gdy z wiosną zapach oleandrów i glicynii oszalał, a morze błyszczący szafirem.

Był tu przed kilku tygodniami książe Windsoru z małżonką, była Greta Garbo, różne gwiazdy filmowe i znane osobistości ze świata towarzyskiego, wielkich stolic Europy i Ameryki.

Po przejściu tajfunu



Obraz zniszczenia w porcie Jokohamy, gdzie liczne statki zostały rzucone na ląd.

Przed polskim lotem stratosferycznym

ledwabna powłoka „Gwiazdy Polski” — w dolinie Chochołowskiej

Przygotowania do lotu stratosferycznego weszły już w ostateczną fazę, gdyż w śróde najważniejsza część składowa balonu „Gwiazda Polski”, powłoka balonowa, została odtransportowana z Legionowa do doliny Chochołowskiej.

Transport odbywa się samochodem, jadącym z szybkością nie większą niż 40 na godzinę.

Balon uszyty jest z 40 pasów południ-

kowych, z których każdy składa się z 80 płacht trapezowych, tworzących na balonie w kierunku równoleżnikowym 80 pierścieni.

Wysokość powłoki wynosi około 80 m, wysokość całkowita balonu od klapy do gondoli wynosi ok. 120 m. Kształt balonu nie jest czystą kulą, lecz profilem wydłużonym.

Powłoka balonu wykonana jest z bar-

Milion dla Lwowa

W ubiegły piątek odbyło się ciągnięcie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. Był to z kolei siedemnasty milion, którym Fortuna obdarzyła graczy loteryjnych.

Milion ten przypaść w udziale mieszkańcom Lwowa. W najbliższej przyszłości będziemy mogli podać szczegóły, dotyczące nowych milionerów, dziś zaznaczamy tylko, że tym razem łaska Fortuny spłynęła na przedstawicieli inteligencji pracującej. Są to panowie: Z. P., Wł. B. i J. W. oraz pani: O. K. i A. S.

Większość z nich dowiedziała się o swym szczęściu dzięki transmisji radiowej.

W ten sposób zakończona została czterdziesta druga Loteria Klasowa. W dniu 19 października rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy następnej — czterdziestej trzeciej Loterii. W klasie tej główna wygrana wynosi sto tysięcy złotych, a poza tym są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt, dwadzieścia pięć, dwadzieścia, piętnaście, dziesięć tysięcy złotych oraz wiele innych na ogólną sumę 1.468.000 złotych.

By wziąć udział w szansach, które ta klasa daje, należy zawnazę zaopatrzyć się w los loteryjny.

HUMOR

Morfina i filł.

Kaczmarek dzwoni w nocy do apteki. Zaspany aptekarz odwiera.

— Nie mogę spać i proszę o trochę morfiny.

— Ma pan receptę?

— Nie.

— Wobec tego nie mogę panu morfiny sprzedać.

— Kaczmarek zastanawia się i po chwili pyta:

— A czy nie mógł by mi pan sprzedać jakiegos środka na pluskwę?

MANIA WIELKOŚCI

— Ten karzeł wyobraża sobie, że jest najmniejszym człowiekiem na świecie!

— Tak, on cierpi na manię wielkości!

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

18) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

Zbliżała się godzina druga w nocy. Stary Cringle spał mocno w swoim pokoju, którego okna wychodziły na ogród. Wieczór spędził w towarzystwie Carisbrooka i Patrycji, omawiając, szczególnie całą tragedię. Starali się znaleźć motyw zbrodni ale nie mogli. Omawiali też sytuację Carisbrooka. Sędzia nie spuszczał go na sekundę z oka. Czekał na jakikolwiek znak którym mógł by się zdradzić.

Carisbrook też pilnował sędziego! Podejrzewał go o coś, sam jednak nie wiedział o co.

Gdy sędzia pożegnał się z nimi, udając się na spoczynek, Carisbrook zwrócił się do Patrycji:

— Pat, czy masz do sędziego zaufanie?

— Oczywiście — rzekła zdziwiona tym pytaniem. On jest jedynym naszym przyjacielem.

Przytaknął tak, jakby spodziewał się podobnej odpowiedzi.

Lokaj pozamykał dom na noc.

Carisbrook i Patrycja pożegnali się na pierwszym piętrze.

— Niech jutrzejszy dzień przyniesie ci spokój, — rzekła Patrycja.

— I tobie, moja kochana — odrzekł John czule.

Starego Cringle'a obudził sen. Śniło mu się, że dusi go ogromny owłosiony goryl. Promienie księżycy oświetlały pokój. Obudził się i nie ruszając się lekko podniósł powieki. Jego wyostrzony słuch uchwycił, miękkie stapanie nóg w pończochach.

Okno było otwarte. Tak je zostawił, kładąc się spać. Lekki wietrzyk poruszał firankami: szsz!

Miękkie kroki zbliżyły się. Stary Cringle zamknął oczy i chrapał.

Ktoś się nad nim nachylał i wpatrywał się w niego. Wiedział o tym, czuł ciepły oddech na swym policzku. Chrapał dalej. Sędzia był malej budowy ciała ale dużej odwagi.

Tajemniczy ktoś oddalił się od łóżka.

Sędzia Cringle otworzył jedno oko: ujrzał w promieniach księżycy błysk rewolweru — malej śmiesznej zabaweczki, która jednak mogła położyć kres jego życiu. Cringle leżał nieruchomo. Spodziewał się, że intruz będzie próbował ucieczki oknem. To też obliczał w myślach szanse walki, gdy nagle drzwi się otworzyły! Ktoś wyszedł z pokoju i ktoś wszedł!

Wszystko to się stało w mgnieniu oka.

Pomimo swych lat, stary Cringle gotów był do walki. Sięgnął do kontaktu i światło zalało pokój. Wyskoczył z łóżka.

— W progu stał człowiek.

John Carisbrook!

— Halo! — zawołał stary Cringle z szeroko otwartymi ze zdumienia oczyma. — Co to znaczy?

Carisbrook zamiast odpowiedzi zapytał:

— Czy panu nic się nie stało, sir?

— Oczywiście, że nic — odparł starszek. Co ma oznaczać to najście?

Carisbrook, ubrany w piżamę, opierał się o drzwi.

— Zdawało mi się, że słyszałem jakieś szmery — rzekł po chwili.

— A może pan spowodował te szmery? — pytał Cringle podejrzliwie.

I wtedy ku zdumieniu sędziego weszła Patrycja w szlafrocisku narzuconym na nocną koszulę.

— Ja też słyszałam — rzekła — i przyszłam za Johnem. — Czy pan jest pewny, sędzio, że nic nie słyszał?

— Całkiem! — odrzekł Cringle niezadowolonym głosem. — Dobranoc!

Obrzydliwe podejrzenie wleciło mu mózg. — Dlaczego znaleźli się tu razem? Zamknął drzwi i wrócił do łóżka. Usiadł na brzegu i rozglądał się po pokoju. Ktoś był tu przed chwilą! Do licha, pomyślał, ktokolwiek tu był, musiał szybko i zwin-

nie stąd się wydostać, jeżeli nie natknął się na Carisbrooka. Było to po prostu nieprawdopodobne że intruz uszedł uwagi narzeczonych.

Znajdowała się tylko jedna rzecz w tym pokoju, jedna rzecz, na którą ktoś mógł by się polakomić.

Cringle podszedł do szafy i sięgnął po swoją marynarkę. Wewnętrzna kieszeń, którą zaszył był rozpruta nożem! Portfelu nie było!

Cringle jednakże nie przejął się tym zbytnio. Nawet się uśmiechnął.

— Przeczucie — mruknął do siebie. Całe życie pozwoliłem się kierować przeczuciami. I dzisiaj na śledztwie przeczuwałem, że coś podobnego się stanie.

Wsunął rękę pod materac i uśmiechnął się z zadowoleniem.

Prawdziwy portfel z brylantami znajdował się tam, gdzie go schował z wieczora.

— Ciesz się lajdaku — mruczał, gramoląc się z powrotem do łóżka. — Ciekaw jestem co zrobi z kamykami?

Następnego ranka zjadł śniadanie w łóżku. Zgłosił się komisarz policji, którego przysłano do jego pokoju na górę.

Stary Cringle przeprosił go za swoje lenistwo. Tłumaczył się, że odpoczywa, bo czeka go dzisiaj partia mocnego golfa.

— A teraz niech mi pan powie o co chodzi? — zapytał.

Komisarz podał mu kilka fotografii.

— Aaaa! — rzekł stary. — Bałem się, że ten sierżant zapomni o moim zleceniu. Proszę mi podać lupę.

Były to odciski palców na kontakcie i na papierze, który mu podał Deveraux pamiętnego dnia. Cringle przyglądał im się uważnie.

— Tak jak zwykle — westchnął — nie miałem racji. No dobrze, niech pan nikomu o tym nie mówi.

A gdy znowu został sam, położył głowę z powrotem na poduszkę i wpatrywał się w sufit rozmyślając.

— A więc nie Deveraux — mówił do siebie. — To nie Deveraux zastrzelił Merrimana. Tajemnica zaczyna nawet mnie wyprowadzać z równowagi.

(Ciąg dalszy nastani)